przeciwko państwu i kapitalizmowi

akcja bezpośrednia



pismo rewolucyjnych anarchistów

numer 2



ONI ZNALEŹLI SPOSÓB NA PODWYŻSZENIE SWOICH PENSJI!

„DARMOWE ZAKUPY" są reakcją na rosnące bezrobocie, niewolnicze warunki pracy czy nędzne pensje... wiele dóbr codziennie jest poza zasięgiem ręki dla przeciętnego obywatela! Wbrew temu co podają oficjalne media, łupienia sklepów nie mają miejsca wyłącznie w Argentynie, Bangladeszu czy Iraku... KUPUJĄCY DARMO organizują się równie dobrze na Zachodzie, podczas wielu protestów w Anglii, Hiszpanii, Włoszech czy Niemczech dochodzi do masowej gorączki darmowych zakupów... Czas by w Polsce zacząć odwiedzać hipermarkety!



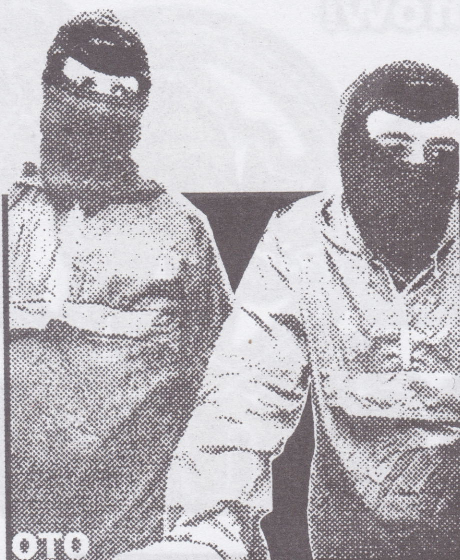
uczciwych polityków, szczodrych pracodawców, pokoju pomiędzy klasami, kwadratowych kół... u nas tak jak w życiu - TEGO TU NIE ZNAJDZIECIE!

zamiast wstępu... witamy w 2#, co w środku każdy zobaczy, życzymy więc miłej lektury, a wszystkich zwolenników akcji bezpośredniej zachęcamy do współpracy... (kontakt do nas na ostatniej stronie)



akcja bezpośrednia przeciwko wojnie

Protesty antywojenne trwają. Na całym świecie było ich tyle, że gdybyśmy chcieli tylko zamieścić dzień i miejsce wszystkich protestów to pewnie nie starczyło by miejsca na łamach naszej gazety. Poniżej przedstawiamy ciekawsze akcje...



OTO
DEKLARACJA WOJNY!

Przyczyną konfliktu w którym bierzemy udział jest sprzeczność interesów poszczególnych klas społecznych. Po jednej stronie mamy nieliczną grupę zdolną narzucać całemu społeczeństwu prawa i obowiązki zgodne tylko ze swoimi interesami. Po drugiej stronie mamy resztę społeczeństwa pozbawioną wpływu na własne życie, której jedynym prawem (a ostatnio przywilejem) jest harować dzień po dniu oddając najlepszy czas swojego życia pasożytom, żyjącym dzięki naszej ciężkiej pracy.

Taka sytuacja nam nie odpowiada!

Dlatego podejmujemy próby zmian obecnego systemu opartego na przymusie, strachu i przemocy. Nie uważamy, że mamy jedyną słuszną receptę na bolączki ówczesnego świata, jednak wierzymy, że ludzie mogą żyć wolni od wszelkiego wyzysku... by sami mogli decydować o swoim życiu (w miejscu zamieszkania i pracy) bez potrzeby powierzania swoich interesów jakimkolwiek elitom. Przecież każdy z nas wie lepiej jakie ma potrzeby, niż jakiś poseł pierdzący w stołek w Warszawie (czy gdziekolwiek indziej).

Totalna ignorancja naszych potrzeb zmusza nas do jednego - AKCJI BEZPOŚREDNICH - łagodne prośby już dawno przestały być brane pod uwagę, dzisiaj krzyk eksmitowanych, zwalnianych i głodnych ludzi rozbija się o gmachy urzędów.

CZAS SPOKOJU MINĄŁ! Najwyższy czas wywierać presje wszystkimi dostępnymi metodami... poprzez akcje bezpośrednie twórzmy struktury przyszłego społeczeństwa opartego na solidarności i współpracy. Jedność naszej klasy powinna być nieodłączna także podczas codziennej walki o polepszenie warunków bytowych. **Nasze zwycięstwo musi być jednoczesną klęską wszystkich pijawek czerpiących zyski ze swojej pozycji społecznej czy posiadanego kapitału!**



Jak to robią Grecy...

21 marca w greckich Atenach ponad 200 000 osób zjednoczyło hasło „ŻADNEJ WOJNY". Anarchiści i autonomiści, którzy zebrali się za transparentem „wojna wojnie szefów" liczyli około 1000 osób. Organizatorzy demonstracji próbowali na różne sposoby oddzielić anarchistów od reszty demonstrantów... na szczęście przybyłym na protest zabiegi organizatorów wydały się co najmniej głupie... Kiedy blok przechodził obok odnowionego, luksusowego hotelu „Megali Bretannia", na wyjście poleciały jajka i czerwona farba. Trochę kamieni rzucono w parlament a także strzegących jego gliniarzy jak również w policyjne kamery. Naprzeciw francuskiej ambasady budka strażnicza oraz kamery zostały zniszczone. Budynek Unii Europejskiej został obrzucony czerwoną farbą. Symboliczny atak został także dokonany na włoską ambasadę. Po tym wszystkim anarchiści dokonali ataku na Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Ambasada amerykańska była głównym celem.

Podczas trwania demonstracji ludzie, rzucali zgniłe pomarańcze, jajka, czerwoną farbę i... w pewnym momencie policjanci "dostali" 4-5 mołotowów z bardzo bliskiej odległości. Po tym rozpoczął się generalny atak, policja zasypując demonstrację deszczem granatów gazowych, „zmusiła" ludzi do rozproszenia... Po przegrupowaniu uliczne walki trwały jeszcze kilka godzin. Oprócz starć z policją protestujący zaatakowali jeszcze bank NOVA, budynek państwowego radia i telewizji, podpalono samoloty wystawione w Muzeum Wojny... na wielu ulicach powstawały barykady...



2 kwietnia b.r. radykalne związki zawodowe (COBAS, USI-AIT...) wezwały do strajku generalnego. Wszyscy byli niezwykle szczęśliwi widząc milion osób strajkujących i ćwierć miliona na różnorakich demonstracjach i marszach, jakie odbyły się w całych Włoszech. Strajk generalny to cześć wysiłków podejmowanych przez związki przeciwko nieprawomocnej wojnie prowadzonej przez Brytanie i USA przy pełnym poparciu rządu włoskiego, który nie bierze pod uwagę, ze większość Włochów jest przeciwna wojnie.

15 stycznia kolejarze wyznaczeni do prowadzenia pociągu wiozącego amunicję odmówili przystąpienia do pracy, gdy dowiedzieli się, że ma być dostarczona do Zatoki Perskiej na wojnę z Irakiem.

Dwuosobowa załoga z Motherwell miała poprowadzić pociąg linią *West Highland Line* z Glasgow do największej europejskiej bazy NATO w *Glen Douglas*. Oświadczyła jednak, że jest przeciwna groźbom Toniego Blaira wobec Iraku. Kolej zmuszona była wstrzymać transport, bowiem jest to jedyna załoga operująca tą nadmorską linią.

Zarząd kolei spotkał się w tej sprawie z działaczami kolejarskiego związku zawodowego Aslef, aby ci wywarli nacisk na swych *obdżektorów*. Jednak działacze związku stwierdzili, że sami są przeciwni wojnie z Irakiem i nie ugną się wobec żądań.

Blokady tran'sportu broni!

Na początku marca we Włoszech doszło do pierwszych z zapowiedzianych przez związki zawodowe blokad pociągów wiozących sprzęt do amerykańskich baz wojskowych.

Blokady zostały zorganizowane w wielu miejscach znajdujących się w okolicach Werony i Pizy. Demonstranci powołują się na art. 11 konstytucji Włoch, zabraniający udziału w wojnie agresywnej. Sprzeciwiają się przeładunkowi na terenie Włoch sprzętu, który ma być użyty do ataku na Irak.



Młotkiem w wojnę!

W pierwszej połowie lutego aktywistka holenderskiej organizacji „Akcja na rzecz Pokoju" roztrzaskała młotem trzy anteny satelitarne w Volkel - bazie wojskowej NATO na południu kraju. W ten sposób zaprotestowała przeciwko ewentualnemu atakowi Stanów Zjednoczonych na Irak.

Podczas gdy tysiące ludzi protestowały przeciwko zbliżającej się wojnie z Irakiem, zainicjowanej przez Stany Zjednoczone, George Bush ją rozpoczął bez względu na konsekwencje. Sekretarz Stanu, Collin Powell oświadczył, że Ameryka może dać Irakowi maksimum 2 tygodnie. Zdecydowany atak musiał się rozpocząć jak najszybciej, gdyż nadchodzące ocieplenie będzie nie do zniesienia dla amerykańskich żołnierzy.



IRAK, ROPA I AMERYKAŃSKA DOMINACJA

Celem USA jest odniesienie szybkiego zwycięstwa, najlepiej w przeciągu 1 lub 2 miesięcy. Scenariusz wojny będzie odzwierciedleniem tego co działo się w Zatoce Perskiej, Kosowie, Afganistanie. Amerykańska strategia zakłada schwytanie lub zabicie Saddama. Husseina i jego dowództwa. Następnie przewiduje się szybkie otoczenie wojsk irackich i obecność na teranie Iraku amerykańskich sił zbrojnych uniemożliwiających rozprzestrzenienie się walk na teren całego kraju a szczególnie na tereny bogate w ropę. Powyższy scenariusz ma zagwarantować Ameryce sukces w tej wojnie. 6-tego sierpnia anonimowy członek amerykańskiego rządu powiedział w wywiadzie dla Washington Post, że „..droga do całego Środkowego Wschodu biegnie przez Bagdad..". Wystarczy spojrzeć na mapę. Posiadanie wojsk w Iraku, Turcji, Republikach Sowieckich na płn. i Afganistanie na wsch. Amerykanie wtedy będą otaczać „oś zła" – czyli Iran. **Będą także miały dostęp do wielkich pól naftowych w Iraku, zawierających drugie co do wielkości w świecie, złoża ropy.**
Collin Powell powiedział, że iracka ropa zostanie „ bezpiecznie przetrzymana dla Irakijczyków..", ale nie wspomniał słowem o tym, kto zapłaci za jej wydobycie i gdzie trafi później.
Wygląda na to, że kwestią narodowego bezpieczeństwa jest nie mówienie o ropie w konflikcie z Irakiem. Dzieje się tak gdyż zmiana reżimu wpłynie korzystnie na amerykańskie i brytyjskie przedsiębiorstwa naftowe. Z drugiej strony gdy reżim przetrwa szyby naftowe będą odwiercane przez Rosjan, Chińczyków, Francuzów i kompanie irackie. Przede wszystkim chodzi jednak chodzi o sąsiada Iraku, czyli Arabię Saudyjską.
Arabia Saudyjska jest największym producentem i eksporterem ropy i posiada największe jej zasoby. Produkcja ropy jest tam bardzo tania.
Od bycia sprzymierzeńcem USA z autokratycznym królestwem, będącym w stanie regulować produkcję ropy zgodnie ze zmiennymi potrzebami Stanów i światowej gospodarki, Arabia Saudyjska stała się chwiejnym i zawodnym parterem. Jako czołowemu państwu OPEC-u (Organizacja Państw Eksportujących Ropę) tak jak inne państwa OPEC-u, zależne są od relatywnie wysokich cen ropy, tak aby zachować w gwałtownie rosnącej populacji społeczny spokój. To z kolei nie pokrywa się z widokami USA na wzrastającą zależność importu ropy i obniżkach cen. Pomyślny scenariusz 'szybkiego zwycięstwa' umożliwiłby planowaną przez USA kontrolę irackiego reżimu w celu zwiększenia produkcji ropy, a przez to zmniejszenia światowych cen.
Arabia musiałaby produkować więcej ropy , by zyskać zamierzony dochód. To prowadzi A.S. do inwestowania więcej w przemysł naftowy, który doprowadzi wielkie zachodnie korporacje naftowe do inwestycji i stopniowego przejmowania saudyjskiego zagłębia naftowego.
Rezultatem będzie zwycięstwo amerykańskiego show prowadzonego w Arabii i Iraku . Wojskowa, ekonomiczna i dyplomatyczna presja może wdrażać amerykańskie plany jak np. podział Arabii Saudyjskiej i stworzenie całkowicie nowego Środkowego Wschodu. Te plany zostały nakreślone w ogólnym zarysie przez członka Brytyjskiej Partii Pracy w Parlamencie – Georga Gallowaya.
Jeżeli USA powiedzie się plan, mogą nie tylko zabezpieczyć swoje obecne i przyszłe zapotrzebowanie na ropę, ale także kontrolę konkurentów, czyli państw takich jak Francja, Niemcy, Rosja i Chiny, które wiedzą, że jeśli ich naftowe projekty zostaną wypchnięte ze Środkowego Wschodu, USA nie tylko zachowa ale znacznie wzmocni swoją dominację. Ten bardzo ważny krok Amerykanów wywodzi się ze strategii, które mogliśmy zaobserwować od 1990 do dziś. Wyrażenia „Stara" i „Nowa" Europa pochodzą z zamierzonego podziału i zasad politycznych: amerykańska polityka chce podtrzymywać wrogie stosunki między Francją i Niemcami, tak aby żadne z nich nie mogło zdominować Europy. Wielka Brytania, Hiszpania i Włochy utrzymują elastyczną pozycję na Unijnym rynku pracy i wspierają Amerykę w konflikcie z Irakiem.
W wojnach na Bałkanach USA pokazała U.E. zwłaszcza Francji i Niemcom, że jest największa potęgą militarną świata. Amerykańska polityka zakłada poszerzanie U.E. i NATO oraz wdrażanie wpływów w korytarzu Wschodnio-Europejskim, Centralno- i Wschodnio-Azjatyckim, a tym samym redukowanie wpływów Niemiec, Francji, Rosji i Chin. Atak terrorystyczny z 11 września 2001 r. umożliwił USA wprowadzenie w życie wiele swoich planów. Następnym ruchem aby rozpocząć wojnę z Irakiem było wypełnienie postanowienia kontrolowania całego Środkowego Wschodu, ale rezultat jest uzależniony od tego co stanie się na wojnie z Irakiem. Stany Zjednoczone nie nakreśliły tylko scenariuszu zwycięstwa , jest jeszcze drugi pt. „ przedłużający się konflikt i niemiłe rezultaty".
na podstawie oświadczenia I.W.A.



Izraelska gazeta "Maariw", obok zdjęcia amerykańskich żołnierzy pojmanych na przełomie marca i kwietnia przez siły irackie, zamieściła napis: "Niezwykłe osiągnięcie Stanów Zjednoczonych. Mimo burz piaskowych, siedmiu Amerykanów dotarło już do Bagdadu".

"Saddam utrzymuje, że zestrzelił brytyjski samolot bojowy, na co Bush krzyczy: "Kłamstwo! To my go zestrzeliliśmy".

"Panie Bush, czy ma pan dowody na to, że Irakijczycy posiadają broń masowej zagłady" - pyta dziennikarz podczas konferencji prasowej. "Oczywiście, zachowaliśmy pokwitowania".

Na pewnej propagandowej trasie przez Amerykę, prezydent Bush odwiedził pewną szkołę w celu wyjaśnienia swojej polityki. Potem poprosił dzieci o zadawanie pytań. Mały Bob zabrał głos:
- Panie prezydencie, mam trzy pytania:
1. Jak się pan czuje po sfingowanych wyborach, które pan wygrał?
2. Dlaczego pragnie pan bezpodstawnie zaatakować Irak?
3. Czy nie myśli pan, ze bomba w Hiroshimie była największym atakiem terrorystycznym wszech czasów?
W tym momencie zadzwonił dzwonek i wszyscy wyszli z klasy. Po przyjściu z przerwy prezydentowi Bushowi dalej stawiano pytania, lecz tym razem zabrał głos Joey:
- Panie prezydencie, mam piec pytań:
1. Jak się pan czuje po sfingowanych wyborach, które pan wygrał?
2. Dlaczego pragnie pan bezpodstawnie zaatakować Irak?
3. Czy nie myśli pan, ze bomba w Hiroshimie była największym atakiem terrorystycznym wszech czasów?
4. Dlaczego dzwonek na przerwę był 20 minut wcześniej?
5. Gdzie jest Bob?



WIEŚCI Z KRAJU

ogłoszenia drobne

Pół-tusze wieprzowe tanio sprzedamy

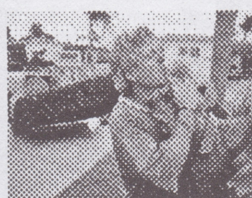
dzwoń (0-22) 841-38-32



kancelaria premiera

Al. Ujazdowskie 1/3

00-583 Warszawa,



1 kwietnia skończył się zimowy okres ochronny dla lokatorów z wyrokami eksmisji. Szacuje się, że ok. 30 tys. osób zagrożonych jest utratą dachu nad głową.

Pasożyty z wiejskiej nie próżnują. W sejmie trwają obecnie prace nad podatkiem katastralnym. W skrócie będzie to nowy podatek od wartości mieszkania. Przed wprowadzeniem powstać będzie musiał rejestr (kataster) mieszkań wraz z wyceną, te biurokratyczne zabiegi pochłoną ogromną ilość pieniędzy. Pod wycenę pójdą też rolnicze grunty. Z grubsza nic strasznego... niestety wartość mieszkań czy gruntów obecnie jest o wiele, wiele wyższa niż w okresie zakupu, i taki na przykład. w wielu rejonach Polski hektar ziemi kosztuje 20-30 tys. zł, a nawet więcej. I tak będzie wyceniany. Dla posiadacza nawet 5 ha gruntów oznaczać to będzie (przy 1-procentowym podatku) nawet kilka tysięcy złotych rocznie podatku, tym bardziej, że ciągle słyszymy o tym, że po ewentualnym wejściu Polski do U.E. wartość gruntów rolnych, domów i działek znacznie wzrośnie, a

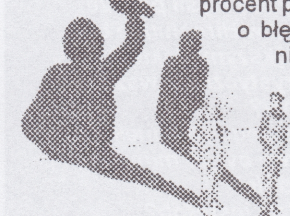


KONIEC BIEDASZYBÓW?

Biedaszyby w Wałbrzychu to prowizoryczne, nieczynne kopalnie. Początkowo były kopalniami odkrywkowymi, obecnie węgiel jest wydobywany z głębszych partii. Ocenia się, że przy wydobywaniu węgla z nielegalnych kopalń pracuje 2,5 tys. Ludzi. Władze Wałbrzycha od dłuższego czasu podejmują próby zlikwidowania ich. Od miesiąca biedaszyby są patrolowane przez policjantów, którzy stosują nową taktykę. - Specjalna grupa wyposażona w samochód terenowy jeździ w okolicy biedaszybów. Nastawiliśmy się na likwidowanie masowego zbytu. W ciągu ostatnich dwóch tygodni zabezpieczyliśmy 90 ton miału i węgla oraz 18 dużych samochodów ciężarowych.

Kilka miesięcy temu gdy decydenci miasta zapowiedzieli likwidacje biedaszybów, pracujący w nich tłumnie (z radykalnym nastawieniem) przybyli pod wałbrzyski Urząd Miejski. Wtedy to prezydent miasta obiecał, że biedaszyby nie będą likwidowane. Niestety jak to najczęściej bywa słowa i obietnice polityków nie znaczą nic. Warto dodać, że miejscy decydenci wszem i wobec trąbią, że 500 górników z biedaszybów znajdzie zatrudnienie przy organizowanych przez miasto pracach interwencyjnych, tylko co z 2 tysiącami osób, dla których nie znajdzie się miejsc przy pracach interwencyjnych.

90% pracodawców naruszyło przepisy o pracy



19 marca Państwowa Inspekcja Pracy przedstawiła raport dotyczący przestrzegania przepisów prawa pracy przy wypłacie wynagrodzeń i innych świadczeń pracowniczych. Pracodawcy coraz częściej zalegają z wypłatą wynagrodzeń dla swoich pracowników. Raport ujawnia, że ponad 90 procent pracodawców naruszyło przepisy o pracy. Chodzi głównie o błędy w obliczaniu wynagrodzenia, zaniżanie świadczeń, niepłacenie wynagrodzenia za płacę w godzinach nadliczbowych, zaniżanie wynagrodzenia za urlop oraz niewypłacanie odpraw przy grupowych zwolnieniach. Mimo korzystnej dla pracodawców nowelizacji kodeksu pracy, nie zmienia ona faktu, że podstawowym obowiązkiem pracodawcy jest wypłacanie wynagrodzenia za pracę.

porażka numeru...

7 lutego w Nowym Czarnowie koło Gryfina odbyła się pikieta pod siedzibą firmy z udziałem kapitału niemieckiego FLIEGEL TEXTILSERVICE.

W pikiecie uczestniczyli związkowcy ze Szczecina, Wielkopolski, Gorzowa, Śląsk oraz Gdynia. Wszyscy protestowali w obronie zwolnionych z pracy kierowców. Pracy pozbawiono ich na podst. art. 52 mówiącym o ciężkim naruszeniu dyscypliny pracy. Prawdziwym powodem zwolnienia było to, że zwolnione osoby postanowiły założyć związek zawodowy.
Najgorsze jest jednak to, że trakcie protestu doszło do kontrmanifestacji. Do manifestujących związkowców wyszli pracownicy spółki, którzy zapewniali, że "kochają dyrekcję" i żądali aby związkowcy "wzięli ręce precz od Fliegla". Najwyraźniej dyrekcja „Fliegel TextilService" skutecznie szantażuje i zastrasza pracowników, bo któż o zdrowych zmysłach by w ogóle myślał o kontrmanifestacji.

Podatek na bezpiekê



W lutym tego roku wydane zostało rozporządzenie Ministerstwa Infrastruktury, określające obowiązki operatorów telefonicznych i internetowych, w zakresie ich współpracy z organami bezpieczeństwa państwa.

W skrócie nakazuje ono wszystkim sieciom telefonicznym i dostawcom Internetu instalowanie na własny koszt urządzeń, służących do podsłuchu i podglądu. Takie urządzenia, które będą potrafiły bezustannie, przez 7 dni w tygodniu i 24 godziny na dobę prowadzić rejestrację rozmów i ruchu internetowego mają być udostępnione Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służbie Granicznej, kontroli skarbowej i policji.
Oczywiście operatorzy, którzy muszą w związku z tym ponieść wielomilionowe nakłady na specjalistyczny sprzęt, będą musieli "odbić" to sobie w cenach połączeń. Inwigilacja zostanie więc sfinansowana z pieniędzy jej ofiar, czyli nas wszystkich.
Rozporządzenie jest tak skonstruowane, że w praktyce nie będzie żadnej możliwości kontroli z zewnątrz, jak wiele i jak długo prowadzone są podsłuchy, tak więc w krótkim czasie służby specjalne będą w posiadaniu gigantycznej bazy danych osobowych o milionach obywateli. I to wszystko na ich koszt. A koszty te są na tyle duże, że niektórzy przewidują upadek co słabszych operatorów.
Co ciekawe, mimo konieczności poniesienia ogromnych nakładów, zebrane w ten sposób informacje nie mają mocy dowodowej w postępowaniu sądowym. Zapewne więc ich użyteczność do ścigania przestępców będzie znikoma. Staną się za to np. doskonałym narzędziem do szantażowania opozycyjnych polityków, czy zwykłych obywateli.
Na podstawie "Kuriera Związkowego".

ŚWIADOMOŚĆ KLASOWA



Zważywszy na to, że istnienie klas jest często pomijane lub uznawane za nieważne ("szef i pracownik mają wspólne interesy") przez głównonurtowe media, ważne jest, abyśmy ciągle ukazywali faktyczny stan rzeczy: że bogata elita wpływa na wiele, a ogromna większość jest podporządkowana hierarchii i pracuje, by wzbogacać innych.

I to właśnie dlatego podkreślamy potrzebę ***"uświadomienia klasowego"*** w celu przyjęcia do wiadomości, że klasy istnieją, i że znajduje się między nimi **konflikt** interesów. Bycie świadomym klasowo oznacza, że zdajemy sobie sprawę z obiektywnych faktów i odpowiednio działamy, aby je zmieniać. Chociaż analiza klasowa w pierwszej chwili może się zdawać dość osobliwą ideą, to konflikt interesów między klasami jest **doskonale** uwzględniany po drugiej stronie barykady. Na przykład James Madison [współtwórca amerykańskiej konstytucji, prezydent USA w latach 1809 - 1817] na łamach **Federalist Paper #10** stwierdza, że *"ci, którzy posiadają, i ci, co nie posiadają, zawsze kształtowali odmienne interesy w społeczeństwie"*. Dla nas świadomość klasowa oznacza uznanie tego, o czym szefowie już wiedzą: ważności solidarności z innymi ludźmi, znajdującymi się w takim samym położeniu klasowym jak my sami i wspólnego działania na równych prawach w celu osiągnięcia wspólnych celów. Anarchiści uważają również, że świadomość klasowa **musi** też oznaczać, że jest się świadomym **wszystkich** form władzy hierarchicznej, a nie tylko ucisku ekonomicznego.

Można by było przekonywać, że anarchiści naprawdę chcą rozwijania świadomości ***"antyklasowej"*** – to znaczy, żeby ludzie uznali, że klasy istnieją, zrozumieli **dlaczego** one istnieją, i podjęli działania, aby wyrwać korzenie ich ciągłego istnienia (*"świadomość klasowa"*, przekonuje Vernon Richards, *"ale nie w znaczeniu chęci utrwalania klas, lecz świadomość ich istnienia, rozumienie, czemu one istnieją, i pobudzane przez wiedzę i bojowego ducha postanowienie ich zniesienia"* [**Niewykonalne pomysły socjaldemokracji**]). W skrócie: anarchiści chcą wyeliminować klasy, a nie upowszechnić klasę "robotnika" (co by zakładało z góry dalsze istnienie kapitalizmu).

Ponieważ w ostateczności anarchiści *"nie będą mogli niczego zbudować, dopóki klasa robotnicza nie wyzbędzie się swoich złudzeń, swojej akceptacji dla szefów i wiary w przywódców"* [Marie-Louise Berneri, **Ani Wschód, ani Zachód**]. Można się sprzeciwiać, twierdząc, że istnieją tylko jednostki, a anarchiści próbują wrzucić mnóstwo różnych ludzi do wspólnego worka i nakleić na nim etykietkę "klasa pracująca". W odpowiedzi anarchiści zgodzą się, że owszem, istnieją "tylko" jednostki, ale niektóre z nich to szefowie, a większość to klasa pracująca. Jest to obiektywna linia podziału w społeczeństwie, a klasa rządząca robi wszystko co może, aby ją ukryć. Ale wychodzi ona na jaw podczas konfliktów społecznych. Zaś te konflikty stanowią część procesu, przez który w subiektywnym odczuciu coraz większej liczby uciskanych ludzi zostają uznane obiektywne fakty. A przez to, że coraz więcej ludzi rozpoznaje fakty kapitalistycznej rzeczywistości, coraz więcej zechce je zmienić.

Obecnie w klasie pracującej są ludzie, którzy chcą społeczeństwa anarchistycznego, i są też inni, którzy chcą tylko wspinać się w hierarchii, ażeby dojść do pozycji, z których będą mogli narzucać swoją wolę innym. Ale to nie zmienia faktu, że w swoim obecnym położeniu są oni podporządkowani władzy hierarchicznej, a przez to mogą się znaleźć w konflikcie z nią. A gdy się tak stanie, będą musieli ćwiczyć swoje zdolności do samodzielnej działalności, i ta walka może zmienić ich umysły, to, co myślą, a więc mogą ulec radykalizacji. Właśnie to, radykalizujące skutki samodzielnej aktywności i konfliktów społecznych, jest kluczowym ich czynnikiem, powodującym, że anarchiści się w nie angażują. Jest to ważny sposób dla budowania masowego sprzeciwu i uświadamiania coraz większej liczby ludzi, że anarchizm to zdolna do sprawnego funkcjonowania alternatywa wobec kapitalizmu.

W ostatecznym rozrachunku nie ma znaczenia, do jakiej klasy człowiek przynależy, liczy się to, **w co wierzy** oraz **co robi**.

Ci, którzy znajdują się na dole społeczeństwa, mają **największy** interes w oswobodzeniu się spod jarzma tych na górze, a więc dostrzegamy znaczenie świadomości klasowej w walce uciskanych ludzi o osobiste wyzwolenie. Zatem, *"dalecy od wierzenia w mesjanistyczną rolę klasy robotniczej, anarchiści dążą do* ***zniesienia*** *klas pracujących w takim znaczeniu, w jakim to określenie dotyczy pozbawionej przywilejów większości we wszystkich istniejących społeczeństwach. . . Naprawdę mówimy, że żadna rewolucja nie może się powieść bez czynnego uczestnictwa pracującej, produkującej części ludności. . . Władzy państwowej, wartościom autorytarnego społeczeństwa można rzucić wyzwanie i zniszczyć je siłą większą i nowymi wartościami"* [Vernon Richards, **The Raven**, no. 14, pp. 183-4]. Anarchiści także przekonują, że jednym ze skutków akcji bezpośrednich stawiających opór uciskowi i wyzyskowi ludzi pracy będzie **stworzenie** takiej siły i nowych wartości, wartości opartych na szacunku dla osobistej wolności i na solidarności.

Według anarchistów "walka klasowa nie ześrodkowuje się wokół samego wyzysku materialnego, ale także wokół wyzysku duchowego, . . . [jak również] ucisku psychologicznego i niszczenia środowiska" [Bookchin, **Op. Cit.**]. Znaczy to, że wcale nie uważamy ucisku ekonomicznego za jedyną ważną rzecz, pomijając walki i formy ucisku poza zakładem pracy. Wręcz przeciwnie, wszyscy jesteśmy ludźmi, a nie robotami kierowanymi przez ekonomię, jak to ich widzi kapitalistyczna i leninowska mitologia.

AUTO NIE DO ZDOBYCIA?! **choć byś harował od rana do nocy, 7 dni w tygodniu**

ŁADNIE WYGLĄDA JAK STOI...

...ALE LEPIEJ JAK STOI W PŁOMIENIACH!





Hinduska ludność walczy przeciwko Coca-Coli w południowych Indiach.

Powyższa grafika mogłaby posłużyć jako nowy, wyjątkowo uczciwy plakat reklamowy Coca-Coli. Wydaje się on odbiorcą cyniczny? Jednakże odpowiada on rzeczywistej działalności koncernu.

W Indiach nie chodzi o bezpośrednie morderstwa jak kiedyś w Kolumbii, gdzie płatni mordercy na zlecenie Coca-Coli mordowali związkowców. Tym razem chodzi o spowodowanie ogromnych ubytków w wodzie, a w następstwie czego drastyczne pogorszenie warunków życia setek rodzin. Chodzi również o opór mieszkańców, oraz kompromitującą postawę partii politycznych, policji i związków zawodowych w tej socjalnej walce.

Coca-Cola cuchnie również w Indiach.

W latach 1998 do 1999 "Indyjska Coca-Cola" budowała w Plechimie swą fabrykę na około 40 polach ryżowych. W fabryce zatrudnionych jest około 70 urzędników i 150 pracowników. Na terenie fabryki wywiercono 60 studni głębinowych i dwie studnie otwarte. Rozmaite organizacje protestacyjne podają iż koncern pobiera dziennie 15 milionów litrów wody. To jest możliwe, z powodu położenia fabryki blisko głównego kanału nawadniającego. Do przebiegu produkcji potrzebny jest proces obróbki jak , produkuje się obok papieru i plastiku, odpadki metalowe - wszystko w ogromnych ilościach. Potem odpadki chemiczne mieszają się z wodą ściekową.

Ten cuchnący i trujący szlam zostaje wydalony z terenów fabryki i wyrzucany jak popadnie wzdłuż kanałów wodnych na pola i do. Początkowo został potraktowany przez rolników jako świetny nawóz, co przyśpieszyło skażenie pól uprawnych.

Dzienne wydobycie 15 milionów litrów wody spowodowało drastyczne obniżenie poziomu wód gruntowych w promieniu 5 km od fabryki. Najbardziej dotknięte brakiem wody są kolonie Adivasi, które teraz zmuszone są do życia w ekstremalnych warunkach. Dalszym skutkiem ciągłego obniżania poziomu wód jest skażenie tej pozostałej, która z powodu dużej koncentracji soli, minerałów i chemii nie nadaje się do użytku. Jednak z braku innych możliwości czerpania czystej wody ludność jest zmuszona z niej korzystać, co wywołuje u niej różnego rodzaju choroby żołądka i zmiany skórne.

Kim są Adivasi?

"Adivasi" to hinduskie słowo oznaczające "pierwotnego mieszkańca". Adivasi są następcami indyjskiej ludności pierwotnej i żyją poza państwem, rozdzieleni w ponad 600 społecznościach plemiennych. Poszczególne społeczności zorganizowane są w socjalno - ekonomicznych strukturach. I tak obok grup łowieckich, zbieraczy i rolników są również plemiona koczownicze. Zasada samorządności, równości i udziału ogółu są częścią składową ludności Adivasi. Konflikty rozpoczęły się tu już za czasów brytyjskich rządów kolonialnych, kiedy to Brytyjczycy chcieli zaprowadzić formalny system rządów na obszarach plemiennych. W roku 1996 rząd indyjski uchwalił ustawę na mocy której ludności Adivasi przysługiwało po raz pierwszy prawo samorządności terytorialnej.

W południowych Indiach ludność Adivasi, w porównaniu do przekroju całego państwa, jest stosunkowo nieduża, zostali wypędzeni. Ich dążenie do samorządu terytorialnego, napotkało tu większy opór aparatu państwowego niż w pozostałych częściach kraju.

Opór w każdej wsi!

Miejscowa ludność nie wytrzymała!

22 kwietnia rozpoczęła się walka trwająca przez ostatnie 6 miesięcy prowadzona przez Adivasi i "niższą klasę" indyjskiej ludności. Walka o zamknięcie fabryki Coca-Coli w Plachimeda. Od 22 kwietnia nie ustawały demonstracje i różnego rodzaju akcje protestacyjne przed budynkami fabryki. W międzyczasie solidaryzowały się z walczącą ludnością rozmaite organizacje z całego świata. Niemal każde akcje kończyły się masowymi aresztowaniami i brutalnymi napadami policji. Od początku protestów policja ochraniała fabrykę, chroni kryminalistów przed ludnością. Kiedy np. 9 czerwca ok. 130 osób chciało zwrócić trujący szlam z otoczenia pierwotnemu właścicielowi i przerzucić go przez bramę na teren fabryki, wszyscy zostali brutalnie aresztowani, w tym dziewięcioro dzieci. Również wcześniej dochodziło do aresztowań i innych form zastraszania. Policja tradycyjnie, stoi po stronie silniejszego (bogatszego).

A związki zawodowe?

Niestety miejscowi przedstawiciele interesów pracowniczych tak samo jak członkowie CPM (Komunistyczno - Marksistowską Partia) i BJP (Nacjonalistyczna Partia Indii) nie wiedzieli po jakiej stronie mają się opowiedzieć. Zawarli przymierze z Coca-Colą zmierzając do złamania protestów ludności przeciwko fabryce wszelkimi możliwymi sposobami. Organizowali demonstracje i dyskusje na których zastraszali i szykanowali aktywistów. 9 czerwca zorganizowali akcję pod sztandarami wszystkich partii, na której prowokowano i grożono przeciwnikom Coca-Coli.

Argentyna Co potem?

Miesiące jakie nastąpiły po głośnych wydarzeniach grudniowych 2001 roku przyniosły pogłębienie i rozszerzenie ruchu, który zniósł rządy pięciu premierów w trzy tygodnie. Przykładem może być rozwój zgromadzeń ludowych i nadal kontynuowany bój "pikietujących". Były także okupacje fabryk (Brukman, Zanon) i strajki w sprywatyzowanych rafineriach naftowych (Chubut, Santa Fe i inne). Protesty rozprzestrzeniały się po całym kraju za szczególną aktywnością i radykalnością klasy pracującej od Rosario do Kordoby.

Wydarzenia w Argentynie pokazały fakt, że neoliberalny projekt sam odchodził pod wzmocnionym naciskiem, zarówno ze strony klasy pracującej, jak i ze środka niektórych sektorów klasy rządzącej (odmowa MFW - Międzynarodowego Funduszu Walutowego przyznania nowych pozyczek podczas grudniowego kryzysu). O ile powojenna powszechna zgoda społeczna została zniszczona przez neoliberalizm, który zaczyna dawać znaki, że także nie potrafi zagwarantować stabilnych warunków dla akumulacji kapitału. Argentyna jest krokiem w kole walki ugruntowanej na rozpoznanie tych nowych warunków, zamiast zasadniczo obronnych walk, które pokazały ostatnie dekady. Możliwy jest powrót do ofensywnej formy walki. Minionych kilka miesięcy w Argentynie pokazało, że klasa pracująca nie zginęła i pozostaje zdolna do zbiorowej walki o swoje interesy, zarówno z państwem, jak i z lewym skrzydłem kapitalizmu. Szybki rozwój organizacji wywrotowych, polegających na aktywności samej klasy pracującej i wiążący się z odmową akceptacji reprezentacji i pośrednictwa może tylko podbudować anarchistyczne dążenia ku temu, by ludzie zaczęli prowadzić swe własne życie, z dala od tego, jakie narzuca im władza.



Płomienna argentyńska para na ulicach Buenos Aires...



OD BAKUNINA PO CZARNY BLOK

strona teoretyczno-praktyczna...

KASUJ WŁADZĘ NIE BILETY!

O tym, że jazda bez biletu nie jest niczym złym nie będziemy pisać. Znajdziecie tu kilka praktycznych porad jak podróżować bez biletu i nie dać się złapać.

Sytuacje bywają różne, więc porad tych nie przyjmujcie jako „kompendium gapowicza".

- Na długich odcinkach lepiej jest podróżować liniami pospiesznymi (z racji tego, że dłuższe odcinki pomiędzy przystankami, mniejsze jest prawdopodobieństwo kontroli, po drugie każdy ceni swój czas).
- Kontrolerów łatwo zauważyć! Przed wsiadaniem rozejrzyj się kto stoi na przystanku, kanary najczęściej jeżdżą w 2-3, więc jak widzisz smutnych panów, którzy widząc nadjeżdżający autobus bądź tramwaj rozchodzą się do różnych wejść nie wsiadaj, najczęściej kanary jeżdżą bez balastu (reklamówki, plecaki, walizki, parasolki...) zwracaj również na to uwagę (zarówno przed jak i w trakcie jazdy)

Dla osób o słabych nerwach polecamy wcześniejszy zakup biletu, który skasować można w wypadku „rozpoznania kontroli" (przed zablokowaniem kasowników)

W wypadku złapania, nie przejmuj się! W 70% przy dobrym nastawieniu nie wydasz złamanej złotówki. Kontrolerzy najczęściej mają prowizję od zapłaconych kar, więc nie panikuj, zachowaj spokój, jeśli sprawisz wrażenie „wiecznego - nie-płacącego - gapowicza" pójdą szukać innej ofiary. Jeśli jednak nie... to stój twardo przy swoim - nie masz biletu, podobnie jak dokumentów i pieniędzy. Nawet jeśli masz dokumenty przy sobie to nie przyznawaj się, kontrolerzy nie mają żadnych uprawnień oprócz „żądania od ciebie okazania dokumentów", możliwe, że będą cię straszyć wezwaniem policji, najczęściej „ściemniają" udając rozmowę przez telefon komórkowy, gdyby jednak się zdarzyło, że zadzwonili a policja znalazła by czas na przyjazd od razu po ich przyjeździe okaż dokumenty i twierdź, że „kontrolerzy byli niemili i w ogóle identyfikatorów nie chcieli okazać"...

Podczas kontroli najlepiej stanąć sobie przy drzwiach wyjściowych, często zdarza się, że spisują kilka osób w autobusie, które chcą wysiąść na innych przystankach... chwila ich nieuwagi pozwoli ci spokojnie wysiąść z autobusu (i odwrotnie - jeśli wysiądą jeszcze z kilkoma osobami możesz przed samym odjazdem spróbować wsiąść do autobusu)...

na tym skończymy, wiele by można było pisać, powyżej tylko to co najważniejsze.. trening czyni mistrza...

miłej podróży życzy redakcja A.B.

NIELEGALNI



Autor poniższych słów to Ricardo Flores Magon, został on określony jednym z intelektualnych prekursorów Meksykańskiej Rewolucji, jest to postać słabo znana poza Meksykiem, choć jego działalność miała decydujący wpływ na rewolucje. *Obszerniej o Magon-ie i jego walce z rządem przeczytać można w 13# pisma "Inny Świat".*

Prawdziwy rewolucjonista jest nielegalny w szczególności. Człowiek, który podporządkowuje swoje czyny do prawa może być dobrym zwierzątkiem domowym ale nie rewolucjonistą. Prawo zachowuje, a rewolucja zmienia. Z tego powodu aby coś zmienić trzeba zacząć od zerwania z prawem. Preferowanie aby rewolucja odbyła się w ramach prawa jest szaleństwem, jest sprzecznością. Prawo jest jarzmem i ten co chce się z niego wyzwolić musi je zrzucić. Ten co głosi robotnikom, że wewnątrz prawa można osiągnąć emancypacje proletariatu jest kłamcą, ponieważ prawo głosi, że nie wyrwiemy z rak bogatych bogactwa, które nam ukradli, podział dóbr z korzyścią dla wszystkich jest warunkiem, bez którego nie można osiągnąć wyzwolenia człowieka. Prawo jest hamulcem i z zahamowaniami nie można dotrzeć do wolności. Prawo kastruje i wykastrowani nie mogą aspirować do bycia mężczyznami. Swobody zdobyte przez rodzaj ludzki są pracą dla nielegalnych przez cały czas, trzymane w rękach praw i rozbite na kawałki.

Tyran umiera od pchnięć sztyletem a nie od artykułów w kodeksie. Wywłaszczenie dokonuje się poprzez podeptanie prawa a nie noszenie go na plecach. Dlatego jako rewolucjoniści musimy być jak najbardziej nielegalni. Musimy wyjść z drogi obranej przez konformistów i otworzyć nowe ścieżki. Rebelia y legalność są terminami kołtuńskimi.

Zostawmy wiec prawo i porządek dla konserwatystów i żartowinisiów.

1910 - "Regeneracion"







szczyt G-8
28 maj-3 czerwiec
Evian (Francja)

Szczyt U.E.
20-21 czerwiec
Saloniki (Grecja)

anarchy 2003 --- anarchy 2003 --- anarchy 2003

MIĘDZYNARODOWE
SPOTKANIE
ANARCHISTYCZNE

27-30 CZERWCA
WARSZAWA

- WARSZTATY
- WYSTAWY
- FILMY
- PRASA ANARCHISTYCZNA

WIĘCEJ INFORMACJI: www.alter.most.org.pl/iam

polecamy

CHIAPAS COFFEE

W końcu w Polsce

akcja bezpośrednia

c/o Dominik Sawicki
P.O.Box 53 // 70-474 Szczecin 34
e-mail: fa_szn@interia.pl

Nasze pismo znajdziesz w punktach dystrybucji (podkreślone w poniższej rubryce), oraz podczas wielu demonstracji i protestów

1 maja

ŚWIĘTEM PRACOWNIKA, A NIE POLITYKA!

W drugiej połowie XIX w. robotnicy w Stanach Zjednoczonych podjęli zdecydowaną akcję na rzecz wprowadzenia 8 - godzinnego dnia pracy. Warto wspomnieć, że długość dnia pracy na świecie, w tamtym czasie wahała się od 11 do 16 godzin. Amerykańscy związkowcy na zjeździe w Chicago uchwalili przeprowadzenie w dniu 1 maja 1886 roku masowych akcji strajkowych. Tego dnia fala strajków i demonstracji objęła wszystkie większe ośrodki przemysłowe w USA. Ponad 500 tysięcy pracowników z Chicago, Detroit, Cincinnati, Balitimore, Washingtonu, Philadelphii, Pittsburga, San Francisco i wielu innych zastrajkowało. Najpotężniejsza akcja protestacyjna miała miejsce w Chicago. Tamtejszy strajk trwał kilka dni. W dniach 3 i 4 maja doszło do krwawych starć z policją (sprowokowanych przez nią samą). Mimo wielu protestów zorganizowanych w Stanach Zjednoczonych i Europie czterech przywódców strajku skazano na śmierć. Do historii przeszły słowa wypowiedziane przed śmiercią przez skazanego Fischera: "Przekonany jestem, że nasza egzekucja przyczyni się do triumfu naszej sprawy". Przez wiele krajów przetaczała się w tym okresie fala wystąpień, demonstracji i strajków robotniczych. Dwa lata po wypadkach w Chicago odbył się kolejny kongres w Saint Louis, ważnym ośrodku przemysłowym stanu Missouri. Kongres uchwalił dzień 1 maja, dniem walki o 8 - godzinny dzień roboczy i tym samym upamiętnił wypadki w Chicago. Polska ma także tradycje: w Łodzi w 1892 roku przerodziły się w masowe wystąpienie robotników, które przeszło do historii jako "bunt łódzki". W dniach 2 - 9 maja doszło do strajków na szeroką skalę. W połowie tygodnia objęły one ok. 60 tys. robotników. Domagano się podwyżki płac, skrócenia dnia pracy i złagodzenia brutalnego stosunku personelu fabrycznego do pracowników. Do tłumienia tych wystąpień władze posłużyły się wojskiem, policją, a także prowokacją.

Pamiętajmy o tym!

Pierwszy maja jest na różne sposoby wykorzystywany przez klasę rządzącą. Czas oderwać politykę od praw pracowniczych, przecież te wieprze nigdy nie miały nic wspólnego z ludźmi czyniącymi wysiłki by sprzedać swoją prace.

namiary:

organizuj się - edukuj - stawiaj opór!

Prasa

INNY ŚWIAT - pismo & distro anarchistyczne - Janusz Krawczyk, ul. Kędziora 2/8 39-300 Mielec

Oficyna Autonomiczna "RedRat" - Artur Wyrwa, P.O.Box 39, 65-182, Zielona Góra 5

Inicjatywa Pracownicza - pismo anarcho-syndykalistyczne c/o Dominik Sawicki P.O.Box 53 70-474 Szczecin 34

Oficyna Wydalnicza bractwa "Trojka" - Maciej Hojak, os. Czecha 17/8, 61-616 Poznań

Czarny Blok - P.O.Box 43, 15-662 Białystok 26

Kurier Anarchistyczny - M. Wojcieszak P.O.Box 12 60-975 Poznań 61

internet

www.ip.hardcore.lt - inicjatywa pracownicza
Www.fa.prv.pl - federacja anarchistyczna
www.fakrakow.most.org.pl - F.A.-Kraków
www.1984.most.org.pl/fa-torun/ - F.A.-Toruń
www.poprostu.pl - serwis informacyjny
www.czsz.prv.pl - czarny sztandar
www.ezln.prv.pl - viva zapata
www.ack.most.org.pl - anarchistyczny czarny krzyz
www.gas.hardcore.lt - Grupa Anarchistyczna
www.macpariadka.jawsieci.pl- Mać Pariadka
www.zcnjn.most.org.pl - deportacje stop
www.rozbrat.org - Kolektyw "Rozbrat"
www.kontra.glt.pl - księgarnia internetowa

Lokale

Infoshop "streFA"- księgarnia,czytelnia,galeria... Szczecin, ul. Domańskiego 1c, czynne: wtorki, czwartki, soboty od 16.00 do 20.00

Inoszop - Warszawa, ul.Łotewska 11 Saska Kępa czynne: Poniedziałek-Czwartek 18-20,weekend-14-17

"FREEDOM" - Wrocław, ul. Jagiellończyka 10d

"Rozbrat" - Poznań, ul.Pułaskiego 21a

S.E.K.W.-"Krzyk" - Gliwice, ul. Sienkiewicza 25

"DeCentrum - Białystok, ulCzęstochowska 14/2